



karabin i staram się przedostać przez granicę do Polak - do Łowicza. Przejazd mordercy mi się, i zostaję zaarrestowany przez N. K. W. D. i oddany pod sąd do rewtrybunału w Kijowie, za okradanie z armii sowieckiej. Po niekoniecznym śledztwie z powodu nazłej & sytuacji wojennej zostaję oddany do więzienia w Kijowie na Łukijaniwce. Niemcy zbliżają się do Kijowa i silnie bombardują miasto. Z tego powodu wrypski nie ewakuują i wysyłają w etap, pięciolet w kierunku północno - wschodnim.

W Kijowie Saduje cały etap więźniów (około 3000 ludzi) na towarowy pociąg. Od tej chwili już prawie nie widzieliśmy świata, gdyż jechaliśmy w zakrytych wagonach. I wreszcie w nocy przyjeżdżamy do Tokucyka i tu przy pomocy silnej bony śnieżnej Saduje nas na okrąg, i jechać Bajkał i dalej Angara, transportując

3. Nakwa więziennicza.

do Aleksandrowskiej centrali. Jest to małe, kasadła syberyjska wioska. W jej centrum stoi ogromny murosowy budynek, jest to więzienie, dla przestępców politycznych zwane "aleksandrowskim centradem".

/Aleksandrowskaja Kłumna № 5/

4. Opis więzienia. Długi stary budynek 2-piętrowy, położony w dolinie, między wzniesieniami potocznie nazywanymi "głazami". Centrum budynku, to dziedzińiec dla t.zw. "przegutki" spaceru dla więźniów i dla przeprowadzenia "obisków" rewizji. Całe więzienie otoczone jest 3 metrowym murem i drutami kolczastymi. Na rogach muru znajdowały się wysoki budynek dla posterunków N. K. W. D.

W sekcji bariera ciasto, okna pilnie rekretowane, wychodziły na dziedzińiec. Spasem ma "nawad", są to drzwi jakiegdyś rucartowania zbite z desek. Dla każdego z nas przypadło prawie półtory deski: około 45 cm.

Wnętrze otoczone, pomiędzy korytkami. Wory i plechy masywne były prosto masami na narył ciasta, a pluskwy to były ordołby ścian i narył parcia. Ściany były nie białe ale czerwone od bitych pluskw. Mimo narył wilny domogani mi było radnych karadrych śradków. Po 2 miesiącach zaczęto przeprowadzać dezynfekcję odruiny siel, ale z małym efektem.

5. Skład więźniów. W celach byli więźniowie różnego narodowości:



- Polacy, Estonicy, Rumuni z Besarabii, jeden student z Lotwy i Ukraińczyk. Naogół ruskich było mało. Najmiej było takich którzy, siedzieli za nie wykonanie normy, sprecyzowanej pięciogodzinny, czy też za „drugi język” - w rozmowach. 99% to ludzie którzy osiedli mi byli w więzieniu za to że nie byli Rosjanami czy też bolszewikami. - za to że ich przynależność państwową, narodową były inne a nie rosyjskie. -  
 Takich właśnie przestępców politycznych było i jest w więzieniu sowieckim najlepszy stosunki wzajemne między nami były różne. Najlepsze współżycie było między Polakami a Estonami i Lotyrami, nie najgorzej z więźniami ruskimi i rumuńskimi. Bardzo źli urogi stosunki pensury między nami a Ukraińcami, Niemcami z Polakami. To są ludzie, którzy dręczyli i dokuczali nam na każdym kroku i przy każdej okazji. Nasimicowali się że jeszcze marzymy o Wolnej Polsce. Pównocnie odgrabił się re przydrożni pas, kiedyś będą mogli się z nami zapisać.

Estoncom i Lotyrami cechowała dość duża inteligencja. Byli to przeważnie ludzie z wyższymi i średnimi sferami. Tallina. Pierwsza to bogata gospodarka w tej roli. Ze mną w jednej celi byli też jak: właściciel fabryki materiałów budowlanych, oficer estońskiej armii, który sam mówił że był kilka lat w Warszawie, i jednym duchownym - literatkiem, i kilkusetem studentów wyjechał urodzin Tallina.

Porozumienia i moralny wyrost. Rozmili się od nas tym że bardzo się z sobą kłócili, zwłaszcza młodsi. Niektórzy z nich znali dobre ruski język to opowiadali nam o swoim kraju, kurczając i obcyżając. Z innymi trzeba było porozumiewać się na migi.

6. Życie w więzieniu.

Życie w więzieniu było dla mnie bardzo dobrą szkołą wytrzymałości i opanowania nerwów. Dni były jednorodne, i bardzo długie. Rano ośmiu podali nam gorzkiej „kapiatki” waga i 350 gr. chleba. Chleb czarny, stędkły z kakałcem, nie wypieczony a spierzony. Okblirami przy obiadowej orientujemy się przy pomocy promieni słonecznych, padających przez przekątowane okno do celi.



Na obiad podają nam t. zw. "balandy" -  
 jest to troszkę jęczmiennej mąki rozlanej  
 w gorzkiej wodzie. Po wienchu, jedywny  
 najrozmaitere dodatki do nadania jej  
 dobrego smaku; - a więc soki i górowki  
 rybie, parę lizków z gumdej kapusty, a nawet  
 trafił się mi którymś smarowidło kartofla.  
 Na kolacji zwin nadziwka zupa z kapustą  
 i zierenkami wygi. Tak wyglądał nasz po-  
 dzienny posiłek. Ładnie i miernie spe-  
 dzalem na bezczynnym leżeniu w zgodzie  
 na spacerze do około drugiego stołu.  
 Czasem i na spacer brakło mi miejsca  
 w cel; bo było nas 120 ludzi. Pózwierzenie  
 wycieczki chodzieć nie mogli. Najbardziejym  
 spacerem moim to była droga do "parady-  
 z" z powrotem, gdyż miałem strasne bile  
 zółta i wrznięmi. Dla jakiegoś zajęcia,  
 posiadałem kawalerkiem piła po suryji  
 glimanej misce, najrozmaitere daty  
 surich pręty i imione drogiel mi sercu.  
 Gorszą sprawą była odzier, której dwo  
 mi miałem. Krasnoarmijska, rubaszka  
 spodnie i buciki z gumow, zębów, oto całe

moje wyposażenie. W końcu z gódu i wycis-  
 = eremie spodalem ra, pajk. "chleba i to ostatnie.  
 Zimno mierzysieć mi było mi. Podczas gdy na  
 dwonie zime syberyjska, temperatura od 45° do 60°  
 pomroy rewa <sup>to</sup> u nas w "kamenie" było tak durno  
 ie chodzeniem tylko w jednych kalosach, bez mięgo.  
 Było nas 5. sin Polaków, - i zryliśmy się jak bracia.  
 Ksiądz i pisem iadnych mi mieliśmy, tak  
 że tylko opowiadaliśmy sobie nawzajem dole i niedole  
 w Polacie i na wojnie (z powstania).

7. Sturunek  
 władz N.K.W.D.  
 do Polaków.

Sturunek władz N.K.W.D. do Polaków, do  
 podpisania układu sierpniowego był bardzo  
 wrogi. Niekiedy objawiał się przez bicia,  
 a nawet kopanie nogami. Pamiętam jeden  
 wypadek. Prowadził nas z trójwskiego wycieczki,  
 pod eskortą "konwoju" z ostrą najerionymi  
 sedykami. Jesteśmy w polu. - Mijamy mały kępiel  
 zwa brudą wódą. Ja nachyliłem się by racornym  
 chociaż jednym tyk. W tym momencie podbiega  
 do mnie jeden z N.K.W. dzurów, odtrąca mnie  
 kółką karabinu i krzyrzy; aż mi piana  
 z ust i idzie. Chcesz wódą, a w krasnoj  
 armii staryć mi chacie, - ty polskieja  
 sobako. - i zaczął wyprukiwać słowa, na  
 jakieś święt str.

La najimiejsze słowo pośredniac, ktore im sie  
mi podobalo glosil "kancer." O Polce nie  
nie moim. bo nie wie wiedzial.

8. Pomoc Pomoc lekarska byla dostateczna, bardzo  
lekarska, choroby odysali do szpitala, lecz najgorzej jui  
szpitala. taki mi wrzot, umarl. Najwyzszy procent  
umieralnosc: s'umieralnosc byl wrzot Estonow. Niebylo  
prawie 190 dniie reby jedeu z miel mi umarl.

9. Sycowic Od chwili rearewarowem moie miadem zednoj  
z krajem i re. Sycowici z krajem em matke, ktore porowade  
-driny. na dwore.

10. Miedy W dniu 20 lutego 1942 r. zostaje zwolniony z woz-  
zostalam zwol- zienia, i po cisnisk trudnoscich dostaje sie do  
-uiny i w Krasnojarska, do Polstij Delegetury. Z tydz zostaje  
jaki spozib odeslamy do Abakamu. (Czarnogirsk) gdzie otrzymano  
dostalamy porocz. 3 lipca 42m przyjechał do Czarnogirska  
do armii. polski artylerysta po rodzinny. Zapoznaje sie  
z nim porocz unitnie by wiezt mnie re robz  
do wojaka. Z wielka bieda dostaje od N.K.W.D. przepustke  
i wyjezdziac z nim do Jakobstau. Z Nowogibirska  
jady dalej jui sam na wozem, wstaje drcin parnij  
od niego, gdzie mi mialem bitetu "kompaso-  
-wanep." Tak her tego dojechałem pnoz Turkow  
do Jaugi-Julu. Tu zarejestrowalam sie na punkcie  
-zbornym i odeslamy zostalem do Gurara, gdzie  
staugdem do komisji poborowuj. Otrzymano kat, zdra-  
= wie A. Maloch wim.